

Powitanie z Afryką

Położona na samym krańcu Czarnego Łądu Republika Południowej Afryki reklamuje się jako cały świat w jednym kraju. Na obszarze równym łącznej wielkości Francji i Hiszpanii zaskakuje bogactwo krajobrazu: od majestatycznych gór i wodospadów, przez dzikie sawanny, aż po piaszczyste plaże ciągnące się u wybrzeży Oceanu Atlantyckiego. Turyści przyjeżdżają tu przede wszystkim dla safari. Przy odrobinie szczęścia mogą zobaczyć „wielką piątkę” afrykańskich zwierząt: lwa, bawoła, lamparta, nosorożca i słonia.

Potężny lew krąży leniwie wokół samochodu. Kierowca terenowego jeepa nie zauważył jeszcze, że wjeżdżając do rezerwatu, zapomniał zamknąć okno. Po chwili drapieżnik staje na tylnych łapach i wsadza łeb do środka pojazdu. W rozwartym pysku lśnią rzędy ostrych zębów.

– Spokojnie, w tym tygodniu lwy już były karmione – rzuca mężczyzna, usiłując rozhuścić samochód. Udaje nam się bezpiecznie odjechać. Po spotkaniu z królem zwierząt pozostają jedynie ślady pazurów na karoserii.

SPACER Z HIENĄ

Możliwość przyjrzenia się z bliska zwyczajom wielkich kotów jest jedną z atrakcji Parku Lwów w Johannesburgu. Zwierzętami zajmują się wolontariusze z całego świata.

– Hej, co robisz z tą hieną? – zagaduje jednego z nich.

– Wyprowadzam ją na spacer – odpowiada chłopak.

W parku mieszkają również żyrafy, antylopy, zebry i strusie. Jednak najczęściej turystów przyciągają młode lwiątko, które można pogłaskać po grzbiecie i sfotografować. Sześciotygodniowe kociaki są tak pochłonięte zabawą, że w ogóle nie zwracają uwagi na odwiedzających.

Wracając do hotelu, mijamy podmiejskie wille i strzeżone osiedla. Większość z nich otaczają wysokie mury zakończone drutem kolczastym. Johannesburg cieszy się wątpliwą sławą miasta ogarniętego brutalną przestępczością. Na poprawę wizerunku z pewnością nie wpłynął nagrodzony Oscarem film „Tsotsi”, opowiadający historię afrykańskiego gangstera wywodzącego się z tutejszych slumsów. Nic więc dziwnego, że zagraniczni turyści zatrzymują się w mieście tylko przejazdem, w drodze do bardziej przyjaznego Kapsztadu lub parków narodowych.

SALA SKAZAŃCÓW

Republika Południowej Afryki przez lata kojarzyła się głównie z apartheidem – rasistowskim systemem społecznym, opartym na rządach białej mniejszości. Symbolem walki o równouprawnienie stał się charyzmatyczny działacz, więzień i prezydent Nelson Mandela. Dziś o przeszłości przypomina Muzeum Apartheidu, urządzony tak, żeby zwiedzający mogli na własnej skórze poczuć, na czym polegała segregacja rasowa. W budynku są osobne

wejścia dla białych i czarnych, a podczas zwiedzania obowiązuje ścisły podział gości. Największe wrażenie robi sala, w której z sufitu zwisa 131 sznurów zakończonych pętlami. Reprezentują 131 opozycjonistów skazanych na śmierć podczas trwania reżimu.

Położony na styku Oceanu Indyjskiego z Atlantyckim Kapsztad to zupełnie inne miasto. Tutejsi mówią, że to właśnie w nim wydawane są pieniądze zarobione w Johannesburgu. Na rozległej równinie u stóp Góry Stołowej rozpościera się nowoczesna metropolia otoczona winnicami i sadami owocowymi. Pobyt warto rozpocząć od wjazdu kolejką linową na płaski szczyt wzgórza. Zbudowane w Szwajcarii wagoniki zabierają za każdym razem 65 osób, a ich podłoga obraca się dookoła własnej osi, dając wszystkim jednakową szansę na podziwianie widoków. Ze szczytu Góry Stołowej jak na dłoni widać skaliste wybrzeże, statki kołyszące się w porcie i białe plaże obmywane wzburzonymi wodami oceanu.

STATEK WIDMO

Łańcuch górski ciągnie się aż do Przyładka Dobrej Nadziei. Trudno wyobrazić sobie pobyt w Kapsztadzie bez wycieczki do Cape Point, czyli jego najbardziej wysuniętego na północ odcinka. To tutaj podczas sztormu o skały rozbił się Latający Holender – mityczny okręt, którego kapitan zaprzędał duszę diabłu, od ponad trzech stuleci ukazuje się żeglarzom, zwiastując nieszczęście. Wciąż widywany jest w zatoce. Kto wie, może tułając

się po świecie, próbuje gdzieś we mgle odnaleźć drogę do domu?

Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Ponieważ pory roku przypadają odwrotnie niż na półkuli północnej, do RPA najlepiej wybrać się pomiędzy grudniem a marcem.

Język: W Republice Południowej Afryki obowiązuje 11 języków urzędowych, m.in. angielski, afrikaans i zulu.

Waluta: Rand południowoafrykański: 1 rand = 0,30 złotego.

Wiza: Nie jest wymagana w przypadku wyjazdów turystycznych krótszych niż 30 dni.

Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Zjedz stek w restauracji The Meat Co. w Johannesburgu. Na smakoszy czekają soczyste kawałki wołowiny przyrządzane na grillu oraz wyśmienite wina.

Odwiedź Narodowy Ogród Botaniczny Kirstenbosch usytuowany na zboczach Góry Stołowej. Zajmujący 5 kilometrów kwadratowych kompleks zaliczany jest do przyrodniczych cudów świata. Występuje w nim ponad 6000 gatunków roślin.

Zobacz kolonię pingwinów na plaży Boulders w okolicach Kapsztadu. Zamieszkuje ją ponad 3000 ptaków, które można obserwować, spacerując drewnianym pomostem.

MAGDALENA CHROMIK



Będąca symbolem Kapsztadu Góra Stołowa, 1086 metrów. Wjazd kolejką linową na jej szczyt trwa około 5 minut



W Narodowym Ogrodzie Botanicznym Kirstenbosch występują rośliny typowe dla tej części Afryki



W Parku Lwów w okolicach Johannesburga można przyrzeć się z bliska życiu dzikich kotów



Pomnik upamiętniający Nelsona Mandelę – prezydenta RPA, laureata Pokojowej Nagrody Nobla